



WYDZIAŁ PRAWA
i ADMINISTRACJI
Uniwersytet Łódzki



Łódź 16.12.2022

prof. dr hab. Tomasz Tulejski
Katedra Doktryn Polityczno-Prawych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgra Łukasza Piątkowskiego
pt. **STOSOWANIE TORTUR PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE PO 11**
WRZEŚNIA 2001 ROKU

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Mirosława Sadowskiego

Koniec wieku XX miał przynieść, jak wieszczyl pewien amerykański politolog, *koniec historii* i powszechny triumf demokracji i praw człowieka pod egidą i czujnym okiem Stanów Zjednoczonych pełniących w tym monocentrycznym ładzie międzynarodowym rolę hegemonu, który z pozycji moralnej słuszności wskazywać miał, jak starszy brat, kierunek rozwoju młodszemu i mniej doświadczonemu. *Dyplomacja kanonierek* zastąpiona miała być *dyplomacją dolara*, tym razem ubraną w prawnoczułowieczą frazeologię, która pokazywać miała krnąbrnym i nieprzekonanym do wartości odżywczych hamburgera z McDonald, że ten, kto nie godzi się na tak uporządkowany ziemski raj, jest *ex definitione* wrogiem ludzkości. Zresztą, gdy upadł blok wschodni nie istniała realna siła, która ośmieliłaby się kwestionować *novus ordo seculorum*, a przykład krajów dawnego sowieckiego imperium, zachłyśniętych dobrodziejstwami, jakie przyniosła wolność utwierdzał tylko w przekonaniu, o tym, że słońce Ameryki świeci nad całym globem. Z drugiej strony zwycięstwo nad *imperium zła* spowodowało zmiany w amerykańskim paradygmacie relacji międzynarodowych. Skoro równowagę sił zastąpiła władza hegemonu, to zniknął czynnik, który ograniczał go w wymiarze realnym. Miało to oczywiście przełożenie na kontekst prawno-międzynarodowy działań Stanów Zjednoczonych w XXI wieku. Zmiana ta była tym bardziej oczywista, że amerykańską politykę zaczęli projektować neokonserwatyści, którzy od lat 80-tych zaczęli przenikać do administracji prezydenckiej, przejmując ją ostatecznie i permanentnie za czasów G.W.Busha. Jego prezydentura zbiegła się w czasie z najtragiczniejszym dla najnowszych dziejów Ameryki wydarzeniem - atakiem na WTC, po którym teoretyczne

założenia *neoonów* przybrały formę konkretnych działań militarnych i politycznych wymierzonych w oś *zła*, czyli ostatecznie rzecz ujmując wrogów Stanów Zjednoczonych. Oczywiście owi wrogowie byli obiektywnymi *wrogami ludzkości*, którym Stany Zjednoczone, ową *ludzkość* reprezentujące, musiały wymierzyć karę. A skoro dobro i szczęście ludzkości są celami, które są treścią dziejowego posłannictwa Ameryki, to wszelkie środki, jakie można wobec nich stosować są dozwolone. Jak powiedział bowiem jeden z ideowych ojców współczesności - *nie ma wolności dla wrogów wolności*. Tym samym, świadomie czy nie, Ameryka wpisując się w stary jakobińsko-bolszewicki paradygmat zniszczyła misternie budowany od stuleci normatywny system relacji międzynarodowych. Jednym z instrumentów tej destrukcji były tortury stosowane wobec ludzi uznanych arbitralnie za wrogów Ameryki. Pojawił się w ten sposób nowy element rzeczywistości – otóż jeden z najważniejszych podmiotów międzynarodowych, który zawsze, przynajmniej werbalnie, na prawo międzynarodowe się powoływał, oficjalnie i z premedytacją podeptał międzynarodowy ład normatywny.

Owej szczególnej i interesującej z punktu widzenia naukowego sytuacji poświęcił swą uwagę Pan mgr Łukasz Piątkowski. Nie trzeba nikogo przekonywać o doniosłości zagadnienia, którym zajął się Doktorant, wystarczy przytoczyć fakt istotnego napięcia, jaki zaistniało pomiędzy prawem międzynarodowym, a teoretycznymi uzasadnieniami działań państwa w relacjach z innymi podmiotami. Z tego względu, na co wskazuje także osoba Promotora, praca ma i musi mieć charakter interdyscyplinarny. Aby właściwie, w sposób satysfakcjonujący i rokujący dla uzyskania stopnia doktora, zająć się tym problemem, Pan Magister musiał poruszać się co najmniej w trzech płaszczyznach: normatywnej, filozoficzno-teoretycznej oraz politologicznej. Z racji specjalności, którą reprezentuję oraz zakresu moich własnych badań naukowych skupię się w swojej recenzji na dwóch ostatnich, analizę pierwszej pozostawiając Pani Profesor Marii Szczepaniec, jako specjalistce od prawa karnego międzynarodowego.

Jak wskazuje sam Pan Piątkowski *Wybór tematu pracy podyktowany jest koniecznością przeprowadzenia analizy światowego porządku prawnego oraz jego unormowań w kontekście stosowania tortur* (s. 11). Zakres przedmiotowy pracy obejmuje stosowanie tortur przez Stany Zjednoczone po 11 września 2011 roku w świetle prawa humanitarnego oraz prawa karnego. Zakres przestrzenny zaś obejmuje Stany Zjednoczone, Europę, a także Bliski Wschód. Nie wyobrażam sobie jednak, by analiza tak fascynującego zagadnienia skupiła się tylko na tym, konkluzje bowiem nie będą wtedy ani odkrywcze, ani satysfakcjonujące poznawczo. Dlatego warstwa nienormatywna ma w tym przypadku, moim zdaniem, kluczowe znaczenie. Z taką też nadzieją przystępowałem do lektury dysertacji.

Realizacja zadania badawczego, jakie postawił przed sobą Autor następuje w czterech rozdziałach, poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem. Pierwszy z nich poświęcony został zagadnieniom wprowadzającym dotyczącym tortur. Autor przedstawił w nim zarys historii tortur, ich rodzaje, a także przeanalizował normatywną definicję *tortur*. Znalazło się w nim również miejsce dla przybliżenia pojęcia technik *deprywacji sensorycznej* oraz próba znalezienia odpowiedzi jaki miały wpływ na uzyskanie

informacji w takcie przesłuchań. To ostatnie zagadnienie wzbudziło u mnie szczególną uwagę, w kontekście moich własnych zainteresowań relacjami brytyjsko-irlandzkimi. Autor odwołał się tutaj bowiem do znanych z konfliktu w Irlandii Północnej praktyk angielskich służb wykazujących się pomysłowością w zakresie tortur osób podejrzanych o działalność w IRA zwłaszcza przy okazji operacji *Demetrius*, która stała się w roku 1976 podstawą wystąpienia przez Republikę Irlandii przeciwko Wielkiej Brytanii przez Europejską Komisję Praw Człowieka, a w dwa lata później przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, który uznał techniki stosowane przez Brytyjczyków za traktowanie *poniżające i nieludzkie*. Jeszcze w roku 2018 Trybunał oddalił brytyjski wniosek o rewizję wyroku z 18 stycznia 1978 roku. Autor trafnie położył nacisk na ten epizod, ponieważ pewnym sensie praktyki brytyjskie stanowią punkt odniesienia dla podobnych działań stosowanych przez Amerykanów, dlatego właśnie, że były one przedmiotem orzecznictwa i międzynarodowe organy sprawiedliwości dokonały ich prawnej kwalifikacji. W tym rozdziale Autor zajął się także innymi przykładami tego rodzaju szczególnych tortur przybliżając problem w szerszej historyczno-międzynarodowej perspektywie pisząc o Związku Sowieckim, Argentynie, koloniach i mandatach brytyjskich, czy wcześniejszych działaniach Stanów Zjednoczonych. Zwłaszcza, że jak pokazuje Autor, Amerykanie posiadają w tym względzie sięgające wczesnych lat powojennych doświadczenie, wynikające z prowadzenia naukowych badań nad psychicznym i psychologicznym oddziaływaniem technik deprywacji sensorycznej. Wielką zaletą tego rozdziału jest bardzo szczegółowa analiza działań CIA, które pokazują, że techniki przezeń stosowane nie mają charakteru incydentalnego, lecz są przedłużeniem tego, co amerykańskie służby specjalne włączały do swego *normalnego* zawodowego instrumentarium. Wskazuje to ponad wszelką wątpliwość, że w czasie zimnej wojny Amerykanie nie tylko milcząco dopuszczali stosowanie tortur przez swoich sojuszników, lecz także sami rozwijali ich arsenał. Tłumaczy to powściągliwe podejście administracji G.Busha do ratyfikacji oenzetowskiej konwencji przeciwko torturom z roku 1984, którego efektem były zastrzeżenia dyplomatyczne i wyłączenia z konwencji nie obejmujące pojęciem tortur: deprywacji sensorycznej, samookaleczenia i dezorientację, a zatem techniki, nad którymi pracowało CIA. Taka akceptacja tortur jako akceptowalnej praktyki nie zmieniła się po zakończeniu zimnej wojny za czasów Clintona, jednak za czasów jego administracji pochodzi *War Crimes Act* odrzucający i penalizujący stosowanie tortur przez armię Stanów Zjednoczonych.

Istotna zmiana reżimu prawnego jak również potencjalnego uzasadnienia stosowania tortur miała miejsce za administracji Busha jr. w kontekście *wojny z terroryzmem*, czemu poświęcony jest rozdział drugi recenzowanej dysertacji. Jest on próbą oceny pod względem prawnym konfliktu jaki wywołał zamach na World Trade Center w dniu 11 września 2001 roku. Autor przedstawia i analizuje aspekt prawny *wojny z terroryzmem* oraz motywy prawne i polityczne uznania jej za wojnę w rozumieniu prawa międzynarodowego, zwłaszcza, że miał to być, jak trafnie wskazuje Autor, nowy rodzaj konfliktu – pomiędzy państwem a podmiotem niepaństwowym. Najciekawszym dla mnie elementem tej części pracy jest analiza *doktryny Busha*, czyli uzasadnienia wyprzedzającego uderzenia militarnego w razie

uzasadnionej obawy, że jakieś państwo może stanowić lub stanowi zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych oraz koncepcji *domniemanej autoryzacji*, która miała *ex post* legitymizować nielegalny atak na suwerenne państwo bez uprzedniej, wyraźnej uchwały Rady Bezpieczeństwa w tym zakresie. Rozdział drugi jest również próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie jakimi kryteriami kierowały się władze amerykańskie dobierając osoby do zatrzymań. Znamienne jest, o czym pisze Doktorant, że konsekwencją wojny z terroryzmem było *zawieszenie*, jak ujmuje to Autor, Konwencji Genewskich i *U.S. War Crime Act* ponieważ nie mają zastosowania do osób zatrzymanych jako *nielegalnych kombatantów*, którzy z tego powodu nie zostali objęci ochroną Konwencji Genewskiej. Stwarzało to możliwości stosowania szczególnego rodzaju środków wobec osób uznanych przez amerykańskie służby za zagrożenie. Pan Magister w tej części pracy przedstawia także amerykańską próbę prawnego usprawiedliwienia stosowania tortur oraz ich rodzaje i kategoryzację. W tym rozdziale znajdziemy także obszerną próbę teoretycznego rozprawienia się z kwestią *dopuszczalności* czy *konieczności* zastosowania tortur. Autor w bardzo poprawny sposób rozpoznaje tę kwestię wskazując na różne usprawiedliwienia takiego, a nie innego rozstrzygnięcia konfliktu o moralnym i prawnym charakterze. Jest to najbardziej doktrynalna część pracy i ten jej aspekt zrealizowany został przez Autora w tym miejscu w sposób więcej, niż poprawny. W dalszej części skupiono się na statusie osób schwytanych przez stronę konfliktu i prawa, które im przysługiwały a określone przez międzynarodowe prawo oraz prawo wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Ostatni podrozdział dotyczy możliwości zastosowania tortur przez władze państwowe, a także prób rozwiązania dylematu moralno-prawnego czy i w jakich okolicznościach stosowanie tortur może być usprawiedliwione.

Rozdział trzeci pracy, dotyczący stosowania tortur przez USA po 11 września rozpoczyna się od najbardziej znanego przypadku tego typu, czyli wydarzeń w więzieniu Abu Ghraib, w którym doszło do licznych przypadków sadystycznych nadużyć. Nie jestem przekonany o potrzebie umieszczenia tego w rozprawie. W bagdadzkim więzieniu doszło bowiem do nadużyć i aktów sadyzmu, które nie miały związku z prowadzeniem przesłuchań i specyficznymi technikami śledczymi, o których traktuje praca. Sprawcy bezpośredni zostali w większości ukarani i choć sprawa wywołała skandal międzynarodowy, to nie istnieją chyba poważniejsze kontrowersje, także po stronie amerykańskiej, związane z prawnym zakwalifikowaniem tych incydentów. W dalszej części Autor zajął się najważniejszym amerykańskim więzieniem dla domniemanych terrorystów, czyli kubańskim Guantanamo. Dowiadujemy się o historii bazy, szczegółach mieszczących się tam urządzeń więziennych, regulaminie przebywania, traktowaniu więźniów itd. Na szczęście w końcu Autor zajmuje się tu kwestią przesłuchań osadzonych oraz stosowanych wobec nich technik śledczych. Trzecia część rozdziału poświęcona jest natomiast wydalaniu w trybie nadzwyczajnym i związane z tym stosowanie tortur w krajach trzecich. Bardzo dobrze, że w tym miejscu Doktorant przytoczył karkołomne uzasadnienie prawne tego typu praktyk autorstwa Johna Yoo, wskazuje ono bowiem doskonale, że w trakcie *wojny z terroryzmem* prawo uważane było w istocie jako przeszkoda dla realizacji celów

politycznych definiowanych przez samą egzekutywę. W dalszej części Autor dotyka problemu tajnych więzień CIA w Europie i poza nią.

Rozdział ostatni recenzowanej dysertacji traktuje o sądowej ochronie zatrzymanych. Autor przeanalizował w tym zakresie działania administracji Busha, Obamy i Trumpa oraz ewolucję polityki w tym zakresie. Omówił także dochodzenia prowadzone przez organizacje humanitarne wraz z ich efektami. W dalszej części wywodu Autor poddał analizie procedury obowiązujące przed Komisjami wojskowymi, Trybunałami Weryfikujący Status Zatrzymanych i Administracyjnymi Radami Weryfikacyjnymi. Na końcu przedstawiono pierwsze sądowe decyzje w sprawach zatrzymanych w Guantanamo Bay oraz przegląd wybranych postępowań sądowych i orzecznictwa sądów amerykańskich w sprawach zatrzymanych.

Całość pracy wieńczy wnioski końcowe, w których Autor próbuje zmierzyć się z zebrany wcześniej ogromem materiału i zająć swoje własne stanowisko w kwestii stosowania tortur. Wskazuje, że stosowanie tortur jest praktyką nie tylko pozaprawną, zakazaną przez normy prawa międzynarodowego (traktatowe i zwyczajowe), prawodawstwa krajowe, ale także moralnie naganną. Stwierdził równocześnie, że tego typu praktyki stosowane przez armię amerykańską i CIA byli licencjonowane przez decyzyjne kręgi polityczne na najwyższym szczeblu, czego nawet nie kryli prezydent, wiceprezydent i sekretarz obrony. Brakło mi więc w tej części pracy bardziej oryginalnych wniosków, dotyczących chociażby pogłębionej analizy *ważenia wartości*, czy analizy tortur w kontekście wartości humanistycznych czy zachodniej tradycji prawnej, lecz na szczęście znajdują się one we wcześniejszej części pracy. Szkoda także, że Autor nie pokusił się próbę sformułowania wniosków dotyczących jakiejś wizji paradygmatu międzynarodowego w nowej, geopolitycznej i prawnej sytuacji.

Napisałem na wstępie, że przystępując do lektury dysertacji miałem nadzieję, że połączy ona trzy płaszczyzny badawcze, które ujęte wspólnie pozwolą na dogłębną analizę problemu tortur oraz przede wszystkim jednostronnego i oficjalnego złamania przez USA norm bezwzględnie obowiązujących. W tym ostatnim przypadku fundamentalne znaczenie na uzasadnienie polityczne i metapolityczne stojące za tego typu praktykami oraz kontekst geopolityczny takich działań. Taka, a nie inna postawa USA bierze się bowiem, jak wspomniałem na wstępie recenzji, z określonej wizji stosunków międzynarodowych oraz stającej za nimi ideologii neokonserwatywnej. Dlatego w mojej opinii zbyt mało w pracy, skoro pisana była w katedrze o takim profilu naukowym, znalazło się rozważań dotyczących tego zagadnienia. Aż prosiło się, by choć na kilku stronach przeanalizować neokonserwatywne imperialne *credo* Ameryki, sięgnąć do ewolucji amerykańskiego paradygmatu, zająć się pismami Podhoretza, Kristola, Kagana czy Ledeen. Pozwoliłoby to na odpowiedź na fundamentalne moim zdaniem pytanie: dlaczego do łamania prawa międzynarodowego doszło *w świetle fleszów*, a nie, jak wcześniej, *wstydliwie w zaciszu gabinetów*. Szkoda także, że nie znalazły się w pracy watki natury geopolitycznej, aktualne zwłaszcza teraz, gdy świat jednobiegunowy zastępowany jest powoli przez Schmittańskie *Wielkie Przestrzenie*. Obecny czas wymaga bowiem odpowiedzi na pytanie, czy dotychczasowy paradygmat odpowiada potrzebom

współczesności, a kwestia tortur byłaby świetną okazją do snucia takich rozważań. Wracając do Schmitta dokonał on doskonałej intelektualnej wivisekcji ewolucji stosunków międzynarodowych oraz stosunku demokratycznego państwa do reguł prowadzenia wojny, czego owocem jest właśnie problem poruszany przez Doktoranta w dysertacji. Na szczęście pokaźny ładunek doktrynalny znalazł się we fragmencie dotyczącym uzasadnienia tortur jako metody realizacji polityki państwa i tym elementem teoretycznym pracy jestem całkowicie usatysfakcjonowany. Niemniej jednak w przekroju całej pracy czuję w tym aspekcie pewien niedosyt.

Poza tymi elementami, które moim zdaniem znacznie wzbogaciłyby pracę i podniosły jej walor poznawczy generalnie nie mam innych poważniejszych zastrzeżeń dotyczących wartości prowadzonego przez Autora wywodu. Co do zasady jest on spójny i logiczny, a argumenty dla potwierdzenia stawianych tez są przekonujące. Oczywiście nie roszczę sobie prawa do bycia specjalistą z zakresu prawa międzynarodowego, którą to rolę pozostawiam Pani Profesor Marii Szczepaniec, lecz wydaje mi się, że nie popełniono tutaj poważnych, dyskwalifikujących pracę błędów.

Na uznanie zasługuje ogrom zgromadzonych przez Doktoranta źródeł, oczywiście w przeważającej mierze anglojęzycznych oraz trafna ich analiza. Podobnie rzecz się ma z aktami prawa międzynarodowego, których prawnodogmatyczna egzegeza jest poprawna. Mam jednak związaną z tym jedną istotną uwagę redakcyjną. Język pracy w niektórych miejscach, mimo, że co do zasady jest poprawny, to uderza zbyt dużą ilością angielskich kalek. Wystarczy przytoczyć tutaj choćby „moralnie skorumpowany”, czy „memo”, które w języku polskim mają swoje trafniejsze odpowiedniki i postaci np. „moralnie zepsuty” i „notatka”. Dlatego, gdy praca zostanie, mam nadzieję, opublikowana trzeba dokonać pod tym kątem gruntownej korekty językowej.

Mam również pewną sugestię związaną z terminologią. Pojęcie *war of terrorism* z niewiadomych mi powodów tłumaczone jest w naszym kraju jako *wojna z terrorem*, co stosuje czasem również sam Autor. Tymczasem w języku polskim występuje zasadnicze rozróżnienie na *terror* i *terroryzm*. Pierwszy odnosi się do nieuzasadnionej przemocy państwa wobec jednostki, drugi do przemocy stosowanej przez jednostki, która ma wywołać określone reakcje ze strony państwa. Stąd, jeśli trzymać się tego klucza, to działania Amerykanów są *wojną z terroryzmem* prowadzoną za pomocą *terroru*.

Pewne uwagi mam również do strony formalnej przypisów, które czasami budzą zdziwienie i zaskoczenie, lecz składam to ma karb roztargnienia oraz ogromnej ilości odniesień, w przypadku której trudno uniknąć pewnych zaniedbań.

Wszystkie powyższe uwagi krytyczne nie mają na celu zdyskredytowania wysiłku intelektualnego Autora i dyskwalifikacji pracy. Przeciwnie, są one wynikiem mojej indywidualnej perspektywy intelektualnej i mają służyć poprawieniu tego, co dobre, ponieważ lepsze jest wrogiem dobrego. Praca ma bowiem niewątpliwie istotne walory poznawcze oraz charakter interdyscyplinarny, co, jak napisałem na wstępie, znacząco podnosi jej wartość. Jak każda zawiera pewne słabsze elementy, jednak są one naturalne

u każdego niemal młodego badacza, które w tym przypadku skutecznie niwelowane są przez autentyczną pasję intelektualną.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności uważam, że rozprawa doktorska Pana mgra Łukasza Piątkowskiego spełnia wszystkie stawiane przez stosowne przepisy prawa oraz zwyczaje akademickie warunki, by kontynuować procedurę nadania Doktorantowi stopnia doktora nauk społecznych w zakresie prawa.

A handwritten signature in blue ink, consisting of several loops and a long horizontal stroke extending to the right.